



QSR – Edycja Polska
Przegląd Socjologii Jakościowej
Tom VI, Numer 2 – Lipiec 2010

<https://doi.org/10.18778/1733-8069.6.2.04>

Barney B. Glaser
Judith Holton

Remodelowanie teorii ugruntowanej

Abstrakt

Artykuł ten przedstawia w zarysie moje zaniepokojenie licznymi przemodelowaniami teorii ugruntowanej (GT – *Grounded Theory*)³ przez analizę danych jakościowych (QDA – *Qualitative Data Analysis*) i ich podważającym GT oddziaływaniem. Przytaczam kilka przykładów takiego podważania oraz opisuję najważniejsze elementy klasycznej metodologii GT. Mam nadzieję, że artykuł wyjaśni moje obawy dotyczące nieprzerwanie entuzjastycznego, lecz niepoprawnego, przyjmowania GT przez metodologów QDA i posłuży za wstępny przewodnik młodym badaczom, pragnącym poznać podstawowe zasady GT.

Słowa kluczowe

teoria ugruntowana, analiza danych jakościowych, metoda ciągłego porównywania, wrażliwość teoretyczna

Różnica pomiędzy rutynowymi, fragmentarycznymi, normatywnymi danymi, które każdy z nas gromadzi w codziennym życiu, a danymi naukowymi polega na tym, że te drugie wytwarzane są przy pomocy metodologii. To metodologia stanowi o ich naukowości. Powyższe stwierdzenie może brzmieć trywialnie, ale stąd właśnie bierze swój początek wiele komplikacji. Bez względu bowiem, jaka metodologia zostałaby wybrana, aby nadać naukowy charakter wynikającemu z niej badaniu, niesie ona ze sobą wiele zarówno niejawnych, jak i wyraźnych problemów. Implikuje określony typ danych, tempo (*pacing*) i ustalenie czasu (*timing*) ich zbierania, typ analizy i ściśle określony typ rezultatu badawczego.

W przypadku danych jakościowych jawnie formułowanym celem jest opis. Jasno wyrażoną kwestią w większości pozycji dotyczących metodologii QDA jest dokładność, prawdziwość, pewność lub obiektywność danych. Ten niepokojący

Dane adresowe autora: POB 400, Mill Valley, Ca 94942, USA, E-mail: bglaser@speakeasy.net

²Tłumaczenie za: Glaser Barney G. i Judith Holton (2004) „Remodeling Grounded Theory”. *The Grounded Theory Review*, Vol. 4 Is. 1, s. 1-24.

³Glaser używa terminu GT (teoria ugruntowana) w dwóch znaczeniach: 1. Metodologia teorii ugruntowanej, 2. Teoria będąca rezultatem zastosowania tej metodologii. Ta dwuznaczność skrótu GT może utrudniać zrozumienie tekstu, ale jest ona też zawarta w oryginalnej wersji artykułu. Ponieważ rolą tłumacza nie jest poprawianie autora, w polskim tłumaczeniu także pozostawiono ten skrót. – przyp. tłum.

problem dokładności danych (*worrisome accuracy of the data*) ogniskuje się wokół ich subiektywności, interpretatywnej natury, wiarygodności, „głosu” danych (*data voice*) i ich konstruktywizmu. Osiągnięcie dokładności jest zawsze kłopotliwe z metodologią QDA.

A jest to tylko kilka z problemów opisu. Do innych problemów QDA należy zaliczyć: tempo zbierania danych, ich zakres, procedury oraz rygor ich analizy, możliwość generalizacji jednostkowych wyników, nadawanie ram dalszej analizie i jej rezultatowi. Zarówno te, jak i inne problemy dyskutowane są szeroko w literaturze dotyczącej badań jakościowych. Niepokojący problem dokładności opartego na danych jakościowych wzbudza nieustanną troskę badaczy jakościowych i odbiorców ich prac. Więcej uwagi poświęciłem temu zagadnieniu w *The Grounded Theory Perspective: Contrasted with Description* (Glaser 2001).

W tym artykule przyjmę pojęciową perspektywę klasycznej GT (w części literatury badawczej klasyczna GT jest określana terminem „GT GLASERa”, chociaż osobiście wolę termin „klasyczna” jako wyraz uznania źródeł tej metodologii). Pojęciowa natura klasycznej GT stawia ją w abstrakcji od czasu, miejsca i ludzi. Pomimo swojego ugruntowania w danych hipotezy pojęciowe GT nie pociągają za sobą nękającego metody QDA problemu dokładności.

Mieszanie QDA i GT prowadzi do umniejszenia i erozji celu GT, którym jest teoria pojęciowa. W rezultacie następuje domyślne przemodelowanie⁴ (*default remodeling*) klasycznej GT i przekształcanie GT w kolejną metodę QDA z całym towarzyszącym jej opisowym bagażem. Zważywszy na wzrastającą koncentrację na QDA, wskutek samej liczby badaczy zaangażowanych w analizy jakościowe pod szyldem GT, rezultatem widocznego scalania tych dwóch metodologii jest domyślne przemodelowanie (*default remodeling*) GT do kanonów i technik QDA. Łatwo zatracić pojęciowe wymogi metodologii GT pośród właściwych QDA problemów dokładności, typu danych, konstruktywizmu, głosu uczestnika, rygoru zbierania danych zgodnego z pozytywistycznymi wymogami reprezentacji, chociaż ukrytego pod przykrywką zachowywania elastyczności podejścia (zob. Lowe 1997). W efekcie następuje „zablokowanie” metodologii klasycznej GT i zatracenie tkwiącej w niej zdolności wykraczania poza ograniczenia kłopotliwej dokładności (*worrisome accuracy*) – głównej troski metod QDA – i zdolności wytwarzania teorii pojęciowej, która wyjaśnia podstawowe wzory społeczne w obrębie rzeczowego (*substantive*) punktu zainteresowań badawczych.

Zajmę się kilkoma, ale nie wszystkimi z niezliczonych przemodelowań ograniczających analizę klasycznej GT, które powstały przez wmieszanie w nią metodologicznych postulatów QDA związanych z opisem. Moim celem jest uwolnienie dobrych analiz GT od zmyślenia, trapiącej je za sprawą tych z wyższych rangą badaczy QDA, którzy nie są otwarci na żadne inne metody, w szczególności na metodę GT. Mam nadzieję uwolnić GT od nadmiernego scjentyzmu, nakładanego na nią przez osoby troszczące się podczas zmierzania do naukowego rezultatu o dokładność i o to, czym są „prawdziwe” („*real*”) dane. Mam nadzieję, że wyposażę w mocne argumenty doktorantów, aby nie ustępowali swego „ugruntowanego” pola, borykając się z nietrafną krytyką ze strony promotorów i starszych badaczy czynioną z pozycji QDA.

⁴Chodzi o to, że jeśli badacz zaniecha stosowania niektórych procedur metodologii teorii ugruntowanej, to domyślnie, zaocznie ulega przemodelowaniu charakter badania i tym samym przestaje być ono badaniem przeprowadzonym według zasad metodologii teorii ugruntowanej – przyp. tłum.

Chcę jeszcze raz przypomnieć, że klasyczna GT to po prostu zbiór zintegrowanych hipotez pojęciowych, systematycznie generowanych w celu wytworzenia indukcyjnej teorii dotyczącej obszaru rzeczowego. Klasyczna GT jest wysoce ustrukturyzowaną, lecz niezwykle elastyczną metodologią. Procedury zbierania i analizy danych są jasno sformułowane a ich tempo i kolejne kroki łączą równoczesność i sekwencyjność zarazem, wzajemnie wynikanie, planowość oraz możliwość nieoczekiwanych odkryć (*serendipitous*); procedury te tworzą zintegrowaną metodologiczną „całość”, odrębną od charakterystycznej dla QDA analizy tematycznej, co umożliwia wyłanianie się teorii pojęciowej. Bardziej szczegółowo opisałem te kwestie w *Theoretical Sensitivity* (Glaser 1978), *Basics of Grounded Theory. Emergence versus Forcing* (Glaser 1992), *Doing Grounded Theory* (Glaser 1998a), *The Grounded Theory Perspective* (Glaser 2001).

W ciągu lat, które upłynęły od pierwszej publikacji *Odkrywania teorii ugruntowanej* (Glaser i Strauss 1967, 2009), transcendująca natura GT jako ogólnej metodologii badań, na skutek wybiórczego używania jej oderwanych aspektów i gorliwego przyswajania jej terminologii, została podciągnięta pod zakres metodologii QDA. Podejście polegające na wybiórczym i arbitralnym łączeniu wielu metod (*multi-method cherry picking approach*), chociaż oczywiście dopuszczalne w QDA, jest zupełnie nieodpowiednie w świetle wymogów metodologii GT.

Obecnie bardzo popularne w literaturze przedmiotowej i metodologicznej QDA wydaje się być określanie QDA mianem GT ze względu na retorycznie legitymizujący efekt, krytykowanie różnych strategii GT jako trudnych do realizacji lub nieefektywnych, oraz uświęcanie mieszanki metod jako jednolitej metody. Klasyczna GT nie jest tym, co takie podejście „przysposobionej QDA” (*adopted QDA*) nazywałoby GT. Badacze z nurtu „przysposobionej QDA” nie zdają sobie sprawy, że metody GT i QDA, choć często wykorzystują tego samego typu dane jakościowe, są ze sobą na tyle niezgodne, że nie nadają się do integracji. Każda z tych metod traktowana jako odrębna i samodzielna jest całkowicie uprawniona. Czytelnik powinien pamiętać, że ten artykuł dotyczy GT i tego, jak wydobyć ją spośród przemodelowań; w żaden sposób nie potępia on metod QDA. Metody te są w pełni wartościowe, godne poważania i akceptowalne. Tak jak napisałem powyżej, wybór metodologii sprawiającej, że badawcze reprezentacje danych jakościowych mają charakter naukowy, jest wyborem badacza. Jednak istnieje różnica pomiędzy przyjmowanymi pojęciami, problemami i ramami nakładanymi na dane przez QDA, które się otrzymało, a koncentracją GT na generowaniu i wyłanianiu się pojęć, problemów i kodów teoretycznych. Wyboru metodologii nie powinno się dokonywać w sposób niejednoznaczny. Jeśli stosuje się GT, nie powinno się jej mieszać z innymi metodologiami, ani używać jej fragmentarycznie. Postępowanie wbrew tej zasadzie jest umniejszaniem pojęciowej mocy GT.

Jako takie, procedury i idee GT używane są do uprawomocniania i podpierania rutynowych procedur QDA. Biorąc pod uwagę zalew, przytłoczenie i przeładowanie metodologii GT sentencjami, słownictwem i zakładanymi wymogami QDA, czytelnik zauważy, że trudno jest przyswoić tę lawinę, jak i stawić jej opór. To natarcie jest tak silne i robione w dobrej intencji, że wielu, szczególnie młodych badaczy, nie wie, ani nie dostrzega, że klasyczna GT jest domyślnie przemodelowywana (*remodeled by default*).

W artykule tym reprezentowany jest pogląd, że badacz, który musi zrealizować badanie według metodologii GT, aby poczynić krok naprzód w swojej karierze i rozwijaniu swych umiejętności, jest często wstrzymywany przez zamęt wywołany niewłaściwym mieszaniem metod i tym samym narzucaniem towarzyszących QDA

wymogów. Usunięcie ograniczeń GT, wpływających z domyślnego przemodelowywania (*default remodeling*), nie będzie łatwym zadaniem, biorąc pod uwagę ogromne zamieszanie, które jest jego wynikiem, i które, jak wszystko na to wskazuje, będzie narastać.

W tym artykule nie zajmę się wszystkim trudnościami, ale tylko tymi, które uznaję za istotne. Jeżeli będę się powtarzał, to przyjmując różne punkty widzenia, aby usunąć przemodelowania QDA na rzecz rozwinięcia perspektywy GT. Będę obstawał przy tym, że GT ma do czynienia z faktami takimi, jakie one są, a nie takimi, jakie QDA chciałaby, by były, lub mówiąc bardziej formalnie, takimi, o jakich QDA z góry zakłada, że będą dokładne i w wymuszony sposób skonceptualizowane. Wymaga to uczciwości w przyjmowaniu wszystkich danych tak, jak one się pojawiają, zrozumienia ich i następnie skonceptualizowania. Napisałem szerzej o tym, że „wszystko stanowi dane” („*all is data*”) i o wymuszaniu w *Doing Grounded Theory* (Glaser 1998a).

Zajmując się coraz powszechniejszym przykrawaniem GT do wymogów QDA, mam nadzieję wyzwolić GT, aby stała się taką, jaką przewidywał pierwotny projekt. W *Theoretical Sensitivity* napisałem:

Celem [metodologii – przyp. tłum.] teorii ugruntowanej jest wygenerowanie teorii pojęciowej wyjaśniającej wzór zachowania, który jest istotny i dotyczy problemu badanych osób. Celem nie jest obszerny opis ani pomysłowa weryfikacja” (Glaser 1978: 93).

Ograniczanie teorii ugruntowanej przez analizę danych jakościowych

Ten artykuł ma proste przesłanie. GT jest prostą i jasną metodologią. Jest kompleksowym, zintegrowanym, wysoce ustrukturyzowanym, choć niezwykle elastycznym procesem, prowadzącym badacza od pierwszego dnia w terenie po skończoną zapisaną teorię. Stosowanie się do pełnego zbioru procedur GT opartych na metodzie ciągłego porównywania (*constant comparative method*) przynosi rezultat w postaci płynnej, niezakłóconej, emergentnej analizy i generowania teorii rzeczowej lub formalnej. Kiedy do procedur GT wmiesza się drobiazgowo, nadmierne wymagania metodologii QDA, GT zostaje wypaczona, co pociąga za sobą marnotrawienie cennego czasu badacza i zniweczenie wiedzy – i stąd ugruntowania – GT odnośnie tego, co rzeczywiście się dzieje. Przeplatanie GT z góry przyjętymi domysłami, prekonceptualizacjami, wymuszonymi pojęciami i organizacją, logicznymi połączeniami oraz wyprzedzającym fakty zawodowym zainteresowaniem, skazuje metodologię GT na przemodelowanie jej do rangi „metodologii mieszanych metod” właściwej QDA. Prowadzi to do licznych ograniczeń pojęciowej GT.

„Analiza” jest „pojęciem-workiem” dla tego, co robimy z danymi. Jest ono „unaukowane” na wszelkie możliwe sposoby w metodologiach QDA ścigających rezultaty analizy GT. QDA prowadzi do partykularystycznej analizy opartej na oderwanych doświadczeniach, uniemożliwiając realizację abstrakcyjnej idei konceptualizacji ukrytych wzorów, na której opiera się GT. Gdy do GT zostaną domieszane postulaty QDA, trudno jest uchwycić punkt konfuzji. Rozwój teorii mieszany jest z opisem, co prowadzi do zablokowania generowania teorii pojęciowej.

GT ma jasne, szeroko zakrojone procedury. Kiedy są one wprowadzane do QDA, abstrakcja GT zostaje porzucona na rzecz wierności opisu, najważniejszego problemu QDA a GT przejmuje od QDA problem niepokojącej dokładności – w GT

zupełnie nieistotnej. Powtórzę raz jeszcze; metodologia GT jest prostym i jasnym podejściem do generowania teorii. Tracenie czasu na zastanawianiu się nad jej miejscem w metodach QDA i w nauce jest jedynie efekciarską, legitymizującą gadaniną, ale rezultatem jest porzucenie GT i mylenie jej z QDA.

Creswell w swojej książce *Qualitative Inquiry and Research Design* (1998) łączy w szeregu porównań GT z fenomenologią, etnografią, studiami przypadku i biograficznymi badaniami historii życia. Skutkiem takiego łączenia jest powierzchowne domyślne przemodelowanie (*default remodeling*) GT w „rodzaj” QDA. To wrzucanie do jednego worka GT z innymi metodami QDA ogranicza jej autonomię jako transcendującej, ogólnej metodologii badawczej. Kryteria przyjęte przez Creswell'a sytuują różne metodologie na kontinuum ze względu na moment użycia teorii w badaniu; od zastosowania jej przed badaniem do zastosowania po jego zakończeniu. Przez badanie rozumie on zbieranie danych i strukturyzację pytań. Takie uszeregowanie jest bardzo słabym narzędziem określenia różnicy pomiędzy metodami QDA i metodologią GT. Jasne jest, że Creswell nie dostrzega różnicy pomiędzy generowaniem teorii na podstawie zbieranych danych a generowaniem teorii, które stosuje się do zebranych już danych. Przy obu sposobach generowanie teorii ma miejsce podczas zbierania danych i po ich zebraniu, ale mają one zupełnie inne źródła. Rezultatem jest łączenie i pomieszanie GT z QDA.

Creswell (1998: 86) pisze:

Na samym końcu kontinuum, po stronie „po”, umieszczam teorię ugruntowaną. Strauss i Corbin (1990) stwierdzają jasno, że dane zbiera i analizuje się przed zastosowaniem teorii w badaniu teorii ugruntowanej. To, na przykład, wyjaśnia badanie wykorzystywania seksualnego kobiet zrealizowane przez Morrow i Smith (1998), w którym badaczki generują teorię podczas zbierania danych, podają ją na końcu badań i unikają stosowania teorii na początku. W moich własnych badaniach opartych o teorię ugruntowaną, powstrzymałem się od rozwinięcia teorii na początku studium – generowałem teorię poprzez zbieranie i analizę danych, przedstawiałem teorię jako logiczny diagram i wprowadzałem konkurującą i kontrastującą teorię w model, który wygenerowałem na końcu mojego badania (Creswell, Brown 1992; Creswell, Urbom 1997).

Może i Creswell stwierdza podstawową zasadę GT – rozpoczęcie badań bez żadnej założonej teorii i dopiero później generowanie teorii w czasie analizy (o ile nie ma na myśli stosowania istniejącej już teorii), ale, choć jest to cecha wyróżniająca GT, stanowi ona zaledwie początek, pozostawiający czytelnika bez wiedzy, jak generowanie jest realizowane, ponieważ założone jest, że dokonuje się ono przy pomocy rutynowej QDA. Kontrastowanie wygenerowanej teorii z istniejącymi teoriami w celu udowodnienia, odrzucenia lub ulepszenia którejs z nich, lekceważy lub pomija ciągłe porównywanie różnych teorii prowadzące do wygenerowania kategorii i ich właściwości. Takie kontrastowanie z innymi teoriami nie pozwala też na modyfikacje generowanej ugruntowanej teorii przy użyciu innej teorii jako rodzaju danych. Zarówno ciągłe porównywanie, jak i modyfikowanie są dwiema podstawowymi zasadami GT.

Chociaż GT raz jest, raz nie jest wspomniana w metodologicznych dyskusjach QDA, to jej procedury wymieniane są bardzo często. Jako takie, ciągła analiza porównawcza, wyłanianie się pojęć, teoretyczne pobieranie próbek (*theoretical sampling*), nasycenie teoretyczne (*theoretical saturation*), pisanie not teoretycznych (*memoing*), sortowanie (*sorting*) i inne zostają „przyprawione” wymaganiami QDA, co tym samym pociąga rezygnację z ich rygorystycznego użytku na rzecz obciążeń

właściwych QDA. Dla młodych badaczy to faktyczne obalenie GT skutkuje całkowitym zagmatwaniem prostej skądinąd metodologii. Badacz zostaje zablokowany i nie jest już uwalniany mocą i autonomią oferowaną przez GT pozwalającą dotrzeć do nowo wyłonionej, generowanej teorii. Zdolność do bycia uczciwym wobec tego czym właściwie są dane, jest w konsekwencji zniekształcana przez poszukiwanie nieosiągalnej dokładności QDA. Na przykład, Kathryn May w stylu QDA bezwiednie podkopuje metodologię GT, opisując kognitywne procesy właściwe analizie danych.

Przeprowadzanie badań jakościowych nie jest przedsięwzięciem pasywnym. Wbrew potocznym wyobrażeniom i modlitwom studentów, teoria nie wyłania się magicznie z danych. Nie jest także prawdą, że jeśli badacz będzie wystarczająco cierpliwy, intuicja cudownie go oświeci. Analiza danych jest raczej procesem wymagającym wnikliwego pytania, nieustępliwego szukania odpowiedzi, aktywnej obserwacji i dokładnego przypomnienia sobie. Jest to proces składania danych w całość, czynienia niewidzialnego oczywistym, rozpoznawania znaczącego w nieznaczącym, logicznego łączenia na pozór niepowiązanych ze sobą faktów, dopasowywania do siebie kategorii, przypisywania konsekwencji do okoliczności poprzedzających. Jest to proces snucia przypuszczeń i weryfikacji, poprawiania i modyfikacji, wysuwania propozycji i ich obrony. Jest to twórczy proces organizowania danych tak, że schemat analityczny stanie się oczywisty (1994: 10).

Dr May angażuje się w opisowe ujmowanie w stylu QDA i atakuje główną zasadę GT – możliwość wyłonienia się teorii. Badaczka zatracza się w dokładnym badaniu faktów, co w GT jest dyskusyjne. Woli ona wymuszać (*force*) dane, dostosowując je do swoich ram. Nie uznaje ona metody ciągłego porównywania, dzięki której teoria wyłania się ze wszystkich danych. Znowu GT została zaniechana na rzecz rutynowej QDA.

Podobnie, pewna doktorantka (w swoim e-mailu zwraca się do mnie o pomoc) chciała napisać dysertację zgodnie z metodologią GT, ale mimowolnie zaangażowała się w QDA i opisowe ujmowanie.

Potrzebuję wskazówek. Jestem na złej drodze; nie interesują mnie główne problemy medycznych pracowników społecznych (*clinical social workers*) w prywatnej praktyce. Interesują mnie główne problemy kogokolwiek usiłującego skontekstualizować praktykę. Może rzecz leży w tym, że jestem zainteresowana aktywnością bez względu na aktora. Nie mam wątpliwości, że jeśli zadam te pytania, wyłonią się owe główne problemy, tak jak i wysiłki ich nieustannego rozwiązywania. To jest to, czym się przejmuję (korespondencja e-mail I 2002).

Wpadła w sidła podejścia QDA wymuszającego dane ze względu na przedmiot zawodowego zainteresowania. Chciała użyć procedur GT na rzecz wymuszającego podejścia QDA, co oznacza zaniechanie GT. GT nie działa w ten sposób, ale rozpowszechnienie QDA mogło wpłynąć na sposób jej myślenia. Później, zgodnie z moimi wskazówkami, pozwoliła ona wyłonić się głównemu problemowi i napisała zaskakująco dobrą pracę o binarnej dekonstrukcji między pracownikiem społecznym a klientem.

W GT problem i zmienna centralna (*core variable*) muszą się wyłonić i z pewnością się wyłonią. Widziałem to setki razy. Później, gdy główny problem GT wyłoni się i zostanie wyjaśniony przez wygenerowaną teorię, będzie miał

odniesienie do problemów zawodowych. Przy rozpoczynaniu badania, przed wyłonieniem się głównego problemu, z problemem zdeterminowanym przez zawodowe zainteresowania, jest wysoce prawdopodobne, że przyniesie on w rezultacie badanie o małym lub żadnym znaczeniu w GT – po prostu rutynowy opis QDA z „jak gdyby” ważnością („*as if*” importance).

A oto dobry przykład rozległego domieszania potrzeb QDA do GT. W tym przypadku pomieszczenie wymagań QDA i procedur GT czyni je trudnymi do zastosowania i w oczywisty sposób psuje GT przez domyślne przemodelowanie (*default remodeling*).

Rozumiejące pojmowanie jest osiągnięte w teorii ugruntowanej poprzez wykorzystanie nagranych na taśmę nieustrukturyzowanych wywiadów i poprzez obserwację badanych w ich codziennym życiu. Natomiast leżące u podłoża teorii ugruntowanej założenia interakcjonizmu symbolicznego organizują proces dociekań, rozpoznawanie stadiów i faz w doświadczeniu badanych. Interakcja symboliczna oznacza, że znaczenie jest społecznie konstruowane, negocjowane i zmienia się w czasie. Zatem proces wywiadu dąży do ujawnienia opowieści badanego, a ta historia jest opowiadana sekwencyjnie, w miarę jak rozwijają się relacjonowane wydarzenia. Rozumiejące pojmowanie jest osiągnięte, gdy badacz prowadził wywiad w wystarczającym stopniu, aby osiąść dogłębne rozumienie (Morse 1994: 39).

W rzeczywistości GT nie wymaga danych nagranych na taśmę. Notatki terenowe są bardziej pożądane. GT korzysta ze wszystkich rodzajów wywiadów, a najbardziej odpowiedni styl ich przeprowadzania wyłania się w trakcie badania. GT nie jest uwydatniana przez symboliczną interakcję ani konstruowane dane. GT używa „wszystkiego jako danych”, wśród których dane konstruowane są tylko jednym z ich rodzajów. GT nie zakłada z góry kodu teoretycznego procesu. Istnieje ponad 18 rodzin kodowania teoretycznego, pośród których proces jest tylko jedną. W GT istotność musi się wyłonić, nie jest zakładana. Wywiady prowadzą do wielu kodów teoretycznych. Opowieści badanych są dyskusyjne. Wzory są poszukiwane, a następnie konceptualizowane. GT nie dąży do opisu partykularnych relacji. Wszystkie dane są ciągle porównywane w celu generowania pojęć.

Morse dalej opisuje GT:

Syntezę ułatwiają procesy analizy i adekwatność danych. Podczas tej fazy badacz jest zdolny stworzyć uogólnioną opowieść i wyznaczyć punkty odstępstwa, zmienności opowieści. Proces analizy zaczyna się od analizy linijka po linijce w celu identyfikacji kodów pierwszego poziomu. Kody drugiego poziomu używane są do wskazania znaczących fragmentów tekstu i zestawiania tych urywków w kategorie. Pisanie not teoretycznych jest kluczem do utrwalenia wglądu, a we wczesnym stadium ułatwia rozwój teorii (Morse 1994: 39).

Doprawdy trudno jest w powyższym cytacie rozpoznać procedury GT. „Adekwatność danych” i „uogólniona opowieść” mają posmak problemu niepokojącej dokładności i opisowego ujmowania, które są czystej wody przedmiotami zainteresowania QDA. Nie mają one związku z procedurami GT. GT rozkłada opowieść na części na użytek konceptualizacji. Podejście Morse do analizy linijka po linijce jest jawną aluzją do metody ciągłego porównywania, ale to wszystko. Jej odwołania się do kodów pierwszego i drugiego poziomu, fragmentów

tekstu i ich zestawiania w kategorii dalekie są od metody ciągłego porównywania, stworzonej w celu generowania pojęciowych kategorii i ich właściwości od samego początku zbierania i analizy danych. Przy pisaniu not teoretycznych w GT mamy do czynienia z bezpośrednim utrwalaniem wygenerowanych teoretycznych, pojęciowych idei ugruntowanych w danych, a nie z mistycznym – być może spekulatywnym – wglądem, do którego odwołuje się Morse.

Morse kontynuuje swój opis GT:

Kiedy synteza zostaje osiągnięta i zróżnicowanie w danych staje się oczywiste, ugruntowany teoretyk pobiera próbki biorąc pod uwagę teoretyczne potrzeby badania. Jeśli zostanie rozpoznany przypadek negatywny, badacz musi, teoretycznie, pobierać próbki większej ilości takich negatywnych przypadków aż do momentu, kiedy osiągnięte zostaje nasycenie teoretyczne i uzyskana synteza (Morse 1994: 39).

Jak w poprzednim przypadku, znalezienie w tym opisie procedur GT jest trudne. W danych zawsze obecne jest zróżnicowanie. GT jest zainteresowana generowaniem wielozmiennej (*multivariate*) teorii pojęciowej, a nie zróżnicowaniem danych dla QDA. W GT szukanie przypadków negatywnych nie jest procedurą gdyż przy takim podejściu byłoby raczej założonym z góry wymuszaniem. GT poszukuje porównawczych przypadków na drodze teoretycznego pobierania próbek. Celem pobierania próbek jest generowanie kategorii i ich własności. Badacz GT nie wie wcześniej, co zostanie znalezione. Wybrane do próby przypadki mogą być podobne lub różne, pozytywne lub negatywne. Odwołanie się Morse do nasycenia nie implikuje nasycenia pojęciowego; raczej antycypuje prosty nadmiar bez analizy pojęciowej.

Morse kontynuuje:

Teoretyzowanie wynika z procesów teoretycznego pobierania próbek. Typologie konstruowane są przez określenie dwóch znaczących charakterystyk i posortowanie badanych ze względu na każdą charakterystykę w macierz 2x2. Tworzenie diagramów używane jest do lepszego zrozumienia i zidentyfikowania podstawowego procesu społecznego (*basic social process - BSP*), który wyjaśnia większość zróżnicowania w danych (1994: 39).

W GT teoretyzowanie jest emergentnym procesem generowanym przez nieustanny cykl zintegrowanych procesów zbierania, kodowania i analizy pojęciowej z rezultatami zapisywanymi ustawicznie w notach teoretycznych (*memos*). Teoretyczne pobieranie próbek jest tylko jednym ze źródeł ugruntowywania w trakcie wykorzystywania metody ciągłego porównywania. Założone z góry kody teoretyczne, jak na przykład typologie czy podstawowe procesy społeczne - to nie GT. W GT mające znaczenie kody teoretyczne wyłaniają się z pojęciowego sortowania (*sorting*) not teoretycznych i mogą być „czymkolwiek”. Chociaż poczwórna przestrzeń własności, kiedy sama się wyłoni, jest bardzo dobrym narzędziem do konceptualizacji typów (zob. Glaser, Strauss 1965), to nie może służyć do umieszczania w niej albo porządkowania badanych *a priori*, ani do ich zliczania. Byłoby to całkowicie rutynowe, założone z góry opisowe ujmowanie właściwe QDA, a nie GT.

Morse kończy:

Tak jak w przypadku metod omówionych wcześniej, rekontekstualizacja jest wyznaczana przez poziom abstrakcji osiągniany podczas rozwoju modelu. Podczas gdy teoria rzeczowa jest ograniczana kontekstem, teoria formalna, jako bardziej abstrakcyjna, może być stosowana do wielu układów lub innych doświadczeń (1994: 34).

To stwierdzenie jest całkowicie nieprawdziwe dla GT, ale dotyczy charakterystycznego dla QDA kłopotu z próbami uogólniania opisu jednostkowego obiektu. Inaczej rzecz się ma z teorią rzeczową w GT, która zawsze ma ogólne implikacje i może być łatwo zastosowana w innych obszarach rzeczowych, będąc modyfikowana przy użyciu metody ciągłego porównywania. Na przykład przez porównanie przypadków i zmodyfikowanie teorii rzeczowej dotyczącej mleczarzy, zajmujących się pielęgnowaniem przyjacielskich relacji z gospodyniami domowymi dla zysku i rozrywki, GT pielęgnowania przyjacielskich relacji może być łatwo zastosowana do lekarzy pielęgnujących przyjacielskie relacje z pacjentami, w celu rozbudowania prywatnej praktyki. W ten sposób rozszerza się pierwotną teorię rzeczową, aby objąć nią nie tylko kultywowanie przyjacielskich relacji z wyższymi w hierarchii społecznej, ale też z niższymi. Teoria formalna generowana jest przez wiele takich porównań z odmiennych obszarów prowadzonych w zharmonizowany sposób, aby wygenerować formalną teorię pielęgnowania przyjacielskich relacji w celu rozrywki, zysku, tworzenia grupy klientów, otrzymywania darowizn i tak dalej.

Kontekst musi wyłonić się jako istotna kategoria lub jako kod teoretyczny, tak jak wszystkie inne kategorie w GT. Jego istotności nie można założyć z góry. Gdy zastosuje się teorię rzeczową gdziekolwiek indziej lub wygeneruje się teorię formalną, kontekst, jeśli jest istotny, wyłoni się z danych.

Przytoczone wyżej cytaty wyraźnie włączają GT do multi-metodycznego obozu QDA, co skutkuje domyślnym przemodelowaniem (*default remodeling*) i rozmywaniem klasycznej metodologii GT. Morse w żadnym miejscu nie odnosi się do takich procedur GT, jak procedury wyznaczania granic (*delimiting*) w każdej fazie generowania, kompletności teoretycznej (*theoretical completeness*), nasycenia pojęciowego, analizy zmiennej centralnej, otwarcia na kodowanie selektywne, zbiorów not teoretycznych (*memo banks*), reguł analitycznych, sortowania teoretycznego (*theoretical sorting*), zapisywania mnóstwa not teoretycznych, przerabiania i wielokrotnego przesortowywania wyłaniającego się problemu, wzajemnej wymienialności wskaźników i kodowania teoretycznego (nie rzeczowego). Efektem takiego domyślnego przemodelowania jest znaczna utrata podstawowych procedur GT zablokowanych przez narzucenie wymagań niepokojącej dokładności QDA.

GT wymaga przestrzegania jej ścisłych procedur, aby wygenerować teorię, która jest dostosowana (*fit*), pracuje (*work*), jest istotna (*relevant*) i łatwo modyfikowalna (*readily modifiable*). Kiedy GT jest przyswajana, asymilowana i psuta przez badanie QDA, bliższe przyjrzenie się pracy badacza QDA pokazuje często, że majstruje on przy metodach GT. Wnosi je w plan badawczy QDA, aby uczynić zadość ograniczeniom i profesjonalnym oczekiwaniom dominującego paradygmatu. Otrzymanie szczególnego rodzaju rezultatu wzbogaconego kilkoma pojęciami ratuje badanie QDA, ponieważ sam opis w QDA jest niewystarczający. Następnie etykieta GT zostaje użyta, aby dostarczyć legitymizacji badaniu QDA.

GT posiada autonomiczność jako metodologia generująca teorię pojęciową. Jest ogólną metodologią. Może używać jakichkolwiek danych, ale oczywiście preferowanymi danymi są, jak dotychczas, dane jakościowe. A zatem GT, choć wbrew sobie, wciągana jest w multi-metodologiczny świat QDA i w konsekwencji

rozmywana. Ta odkrywczą metodą plątania (zob. Baker i in. 1992) procedur jest manipulacyjną, ratunkową pracą, ale jej rezultatem jest domyślnie przemodelowana GT. GT zaczyna być błędnie postrzegana, jako metoda interpretatywna, metoda interakcjonizmu symbolicznego, metoda konstruktywistyczna, metoda jakościowa, metoda opisowa, wytwórca niepokojących faktów, metoda pisania not teoretycznych, metoda przeprowadzania wywiadów lub terenowa i tak dalej. Jest jasne, że takie majstrowanie przez badaczy QDA wskazuje, że są oni zbyt spaczeni przez QDA, aby nauczyć się systematycznych procedur GT. W najlepszym wypadku kilka procedur GT zostaje wyrwanych z kontekstu.

Wymienieni powyżej autorzy są typowym przypadkiem wielu innych, próbujących umieścić GT gdzieś w obozie QDA. Najpierw zaprawiają GT kilkoma wymaganiami i ideami QDA, aby używając ich później wrzucić GT w oparte na wielu metodach myślenie QDA. Chociaż domyślne przemodelowania są coraz powszechniejsze, scalanie GT z metodologią QDA jest po prostu niemożliwe do zastosowania i w istocie ogranicza dobrą GT. Wrzucanie jej do jednego worka z QDA psuje GT. W pozostałej części artykułu spróbuję pokazać jak GT istnieje na własnych prawach jako konceptualizująca metodologia. Moim celem będzie przedstawienie perspektywy klasycznej GT na to, jak GT jest realizowana - jasne wyłożenie tej metody – i przy okazji pokazanie jak QDA ogranicza, o czym wspominałem, generowanie GT i jakość rezultatu badań.

Procedury teorii ugruntowanej

Procedury GT, jeśli nie wmiesza się w nie i nie dołączy się do nich wymogów QDA, są całkiem proste. Problemy z ograniczaniem pojawiają się przy mieszaniu metod. Procedury GT opisałem szczegółowo w *Odkrywaniu teorii ugruntowanej* (Glaser, Strauss 1967/2009), *Theoretical Sensitivity* (Glaser 1978), *Doing Grounded Theory* (Glaser 1998a), *Basics of Grounded Theory Analysis: Emergence versus Forcing* (Glaser 1992), *More Grounded Theory Methodology* (Glaser 1994) i *The Grounded Theory Perspective* (Glaser 2001), wszystkie wydane przez Sociology Press. Opublikowałem też wiele przykładów „dobrych” badań GT - *Examples of Grounded Theory* (Glaser 1993), *Grounded Theory 1984 to 1994* (Glaser 1995), *Gerund Grounded Theory* (Glaser 1998b) i podawałem wiele odniesień w moich książkach.

Produkt GT jest prosty. Nie jest opisem faktów. Jest zbiorem starannie ugruntowanych pojęć zorganizowanych wokół kategorii centralnej (*core category*) i zintegrowanych w hipotezy. Generowana teoria wyjaśnia większość zachowania w rzeczowym obszarze wraz z „czynnikiem napędzającym” to zachowanie wychodzącym na jaw jako główny problem podstawowych badanych. Ciągłe powtarzam, że GT to ani zebrane dane, ani dokładne fakty, ani opis. To jest prosta konceptualizacja zintegrowana w teorię, zbiór uzasadnionych, ugruntowanych hipotez. To jest po prostu to, nic więcej. GT jest też łatwo modyfikowalna, gdy nowe dane napływają z jakiegokolwiek źródła – literatury, komentarzy ze strony kolegów, nowych danych i innych. Metoda ciągłego porównywania wkomponowuje nowe dane w sub-konceptualizację (*sub-conceptualization*). Niezwykle ważne jest, aby używać kompletnego zestawu procedur GT jako zintegrowanej metodologicznej całości.

Poniżej podane zostanie podsumowanie najważniejszych elementów metodologii GT; czytając to podsumowanie, należy mieć na uwadze, że celem GT

jest teoria pojęciowa abstrahująca od miejsca, czasu i ludzi. Celem GT NIE JEST właściwa QDA pogoń za wiernym opisem.

Wrażliwość teoretyczna

Zdolność do generowania pojęć z danych i ich łączenia zgodnie z wzorcowymi modelami teorii w ogóle i rozwojem teorii w socjologii w szczególności, jest istotą wrażliwości teoretycznej (*theoretical sensitivity*). Generowanie teorii z danych oznacza, że większość hipotez i pojęć nie tylko pochodzi z danych, ale jest systematycznie wypracowywana w związku z danymi w trakcie trwania badania. Rozwój wrażliwości teoretycznej wymaga od badacza dwóch podstawowych cech. Po pierwsze, badacz musi mieć osobowościowe predyspozycje do utrzymania analitycznego dystansu, tolerować zagmatwanie i cofanie się, pozostając jednocześnie otwartym, mającym zaufanie do podświadomego przetwarzania (*preconscious processing*) i wyłaniania się pojęć. Po drugie, musi posiadać zdolność rozwijania teoretycznego wglądu w obszar badań wraz ze zdolnością do wykorzystania tego wglądu. Badacz musi posiadać też zdolność do konceptualizacji i organizowania, tworzenia abstrakcyjnych powiązań, wizualizacji i myślenia wielowymiarowego. Pierwszym krokiem na drodze do osiągnięcia wrażliwości teoretycznej jest rozpoczęcie badania z możliwie najmniejszą ilością ustalonych wcześniej idei, szczególnie logicznie dedukowanych apriorycznych hipotez. Problem badawczy i jego granice są odkrywane. Wysiłki QDA, mające na celu przyjęcie z góry ram badania, ograniczają wrażliwość teoretyczną.

Rozpoczęcie

Dobra analiza GT zaczyna się wraz z regularnym, codziennym zbieraniem danych, kodowaniem i analizą. Początek nie jest ograniczany przez założony z góry problem, rozdział metodologiczny czy przegląd literatury. Koncentracja i przebieg badania skupiają się od razu na konceptualizacji przy użyciu metody ciągłego porównywania. Najlepszą drogą realizowania GT jest po prostu tworzenie jej. To nie może się nie udać, ponieważ psychospołeczny świat struktury, kultury, interakcji społecznej, społecznej organizacji trwa niezależnie. Zawsze jest jakiś podstawowy problem i jakiś czynnik poruszający. Jako otwarta, generatywna, emergentna metodologia, GT dostarcza uczciwego podejścia do danych, pozwalającego wyłonić się naturalnej organizacji rzeczowego obszaru. Badacz GT słucha raczej badanych wyrażających swoje problemy, a nie zachęca ich do mówienia o niezbyt istotnych dla nich sprawach. Zadaniem badacza jest pozostawanie otwartym na to, co się rzeczywiście dzieje a nie rozpoczynanie filtrowania danych przez powzięte z góry hipotezy i wcześniejsze uprzedzenia – a zatem jego zadaniem jest słuchanie i obserwowanie, a w rezultacie odkrywanie głównych problemów uczestników badanego obszaru oraz sposobów radzenia sobie z tymi problemami. Wymuszające, przyjęte wcześniej wyobrażenia, pochodzące z początkowych zawodowych zainteresowań lub istniejącej teorii czy ram teoretycznych, zostają zawieszane, aby umożliwić dostrzeżenie tego, co wyłoni się pojęciowo dzięki ciągłemu porównywaniu. Kiedy QDA nakłada na GT żądanie prekonceptualizacji, to w trakcie kodowania i pisania not znika emergentność, ponieważ badacz próbuje podążać za nieemergentnym problemem.

Wszystko stanowi dane

GT istnieje na własnych prawach jako metodologia generowania teorii pojęciowej. Może używać jakichkolwiek danych, ale oczywiście jej ulubionymi danymi są, jak dotychczas, dane jakościowe. Chociaż wywiady są używane najczęściej, GT pracuje z dowolnymi danymi – „wszystko stanowi dane” („*all is data*”) – a nie z jednym, określonym typem danych. Obowiązkiem badacza GT jest zdanie sobie sprawy z tego, jakie dane otrzymują. Dane mogą być przez badanych oferowane szczerze i w dobrej wierze, mogą być intencjonalnie pogmatwane i niekompletne, mogą być zinterpretowane lub wyrastać z przekonania badanego, co powinien powiedzieć⁵. Dane nie powinny być lekceważone jako „subiektywne”, „oczywiste”, „konstruowane” i tak dalej, jak możemy to odnaleźć w recenzjach badań QDA. Gdy poziom pojęciowy wzrasta, zawsze mamy do czynienia z postrzeganiem postrzegania. Wszyscy jesteśmy obciążeni „ludzką” perspektywą widzenia tego, co się dzieje, oraz mglistymi pojęciami i opisami tego dotyczącymi. Procedury GT systematycznie wyostrzają generowane pojęcia.

Korzystanie z literatury

Dla metodologii GT niezwykle istotne jest uniknięcie nadmiernego oddziaływania prekonceptualizacji na badanie wynikającego z rozległej lektury dotyczącej obszaru rzeczowego i wymuszającego nakładanie istniejących teorii na proces zbierania i analizy danych. Podjęcie obszernego przeglądu literatury przed wyłonieniem się kategorii centralnej narusza podstawowe założenie GT, że teoria wyrasta z danych, a nie z istniejących teorii, a także niesie ze sobą ryzyko zaćmienia zdolności badacza do utrzymania otwartości na wyłonienie się całkowicie nowych kategorii centralnych, które nie pojawiły się wyraźnie do tego czasu w badaniu, a co za tym idzie tłumi wrażliwość teoretyczną. Praktycznie może to się skończyć tym, że badacz spędzi wiele swojego cennego czasu na przeglądzie literatury, który jak się okaże ma małe znaczenie dla powstałej GT. Zamiast tego metodologia GT, kiedy tylko wyłoni się kategoria centralna, jej własności i powiązane pojęcia a podstawowy rozwój pojęć jest zaawansowany, traktuje literaturę jako kolejne źródło danych, które muszą zostać zintegrowane w procesie ciągłej analizy porównawczej. Charakterystyczny dla QDA przegląd literatury przed badaniem, dla studium GT jest marnowaniem czasu i wypaczaniem tego, co istotne.

Kodowanie teoretyczne

Konceptualizacja danych za pomocą kodowania jest podstawą rozwoju GT. Zdarzenia znajdujące artykulację w danych są analizowane i kodowane przy użyciu

⁵W pracy *Doing Grounded Theory. Issues and Discussion* (1998a: 8-9) Glaser szerzej omawia typy danych rozróżniając (1) *baseline data* – dane stanowiące szczerze i najlepsze sprawozdanie z sytuacji, którego badani są w stanie dostarczyć; (2) *vague data* – dane, które mogą być dostarczone przez osoby, mające nikły interes w rozmowie z badaczem; (3) *interpreted data* – dane wyrastające z profesjonalnej interpretacji sytuacji dokonanej przez rozmówcę oraz (4) *properline data* – dane zawierające to, co w przekonaniu rozmówcy powinien z różnych względów usłyszeć badacz – przyp. tłum.

metody ciągłego porównywania, aby wygenerować najpierw kategorie rzeczowe, a następnie teoretyczne. Niezbędnym powiązaniem danych i teorii jest kod pojęciowy. Konceptualizuje on podstawowy wzór zbioru empirycznych wskaźników w obrębie danych. Kodowanie pozwala analitykowi wyjść poza poziom empiryczny, poprzez rozłożenie danych na części, następnie pojęciowe pogrupowanie ich w kody, które później stają się teorią, wyjaśniającą to, co dzieje się w danych. Kod wyposaża badacza w skondensowane, abstrakcyjne spojrzenie wobec dziedziny danych obejmującej pozornie niewspółmierne zjawiska. Kody rzeczowe konceptualizują empiryczną treść badanego obszaru. Kody teoretyczne konceptualizują jako hipotezy sposoby w jakie kody rzeczowe mogą wiązać się ze sobą. Następnie hipotezy są integrowane w teorię. Kody teoretyczne dają możliwość integracji, szerokiego ujęcia i nowej perspektywy. Pomagają też analitykowi utrzymywać się na poziomie pojęciowym przy pisaniu o pojęciach i ich wzajemnych powiązaniach.

Kodowanie otwarte

Z samym początkiem kodowania otwartego, przy udziale minimalnej ilości prekonceptualizacji, ciężkim próbom poddawane jest zaufanie badacza do siebie i GT; do swoich umiejętności wykorzystania metody oraz do zdolności do generowania kodów i znajdowania tego, co istotne. Proces rozpoczyna się od otwartego kodowania danych linijka po linijce, w celu zidentyfikowania wyłaniających się w obrębie danych kodów rzeczowych. Analityk rozpoczyna od kodowania danych na wszelki możliwy sposób, doprowadzając do ich „otwarcia”. Od samego początku stawia określony zbiór pytań – „Badaniem czego jest analiza tych danych?”, „Jaką kategorię wskazuje to zdarzenie?”, „Co faktycznie dzieje się w danych?”, „Co jest głównym problemem, w obliczu którego stają badani?”, „Co składa się na ciągłe rozwiązywanie tego problemu?”. Zadawanie tych pytań pozwala analitykowi utrzymać wrażliwość teoretyczną i transcendowanie podczas analizy, zbierania i kodowania danych. Zmuszają go one do skupienia się na dostarczających kody wzorach wśród zdarzeń (*incidents*) i do pojęciowego wyjścia ponad szczegółowy opis zdarzeń. Analityk koduje kolejne, odrębne zdarzenia ze względu na tyle pasujących kategorii, ile jest możliwe. Wyłaniają się nowe kategorie, a nowe zdarzenia wpasowują się do kategorii już istniejących.

Kodowanie otwarte pozwala analitykowi dostrzec kierunki w jakich za pomocą teoretycznego pobierania próbek poprowadzić badanie, zanim stanie się on selektywny i wyraźnie skupiony na danym problemie. Zatem, gdy analityk już zdecyduje się na zogniskowanie badania na danym problemie, będzie pewien jego istotności. Badacz zaczyna dostrzegać rodzaj kategorii mogących „poradzić” sobie teoretycznie z danymi, a więc wie, jak zakodować wszystkie dane, upewniając się, że wyłaniająca się teoria pracuje i jest dopasowana. Kodowanie otwarte pozwala analitykowi rozwinąć pełnię wrażliwości teoretycznej, ponieważ daje mu szansę na podjęcie prób generowania dopasowanych i pracujących kodów.

Kodowanie linijka po linijce wymusza na analityku weryfikację i nasycenie kategorii, minimalizuje ryzyko przeoczenia ważnej kategorii i zapewnia że ugruntowanie kategorii w danych nie jest jedynie impresjonistyczne. Wynikiem jest bogata, gęsta teoria, dająca poczucie, że nic nie zostało pominięte. Takie kodowanie koryguje też wymuszanie „ulubionych” („*pet*”) tematów i idei, chyba że ich dopasowanie wyłoniło się z danych. Analityk musi samodzielnie kodować własne

dane. Kodowanie ciągle stymuluje nowe pomysły. Oparte na założonym z góry planie, właściwe rutynowej QDA wysiłki, aby kodowanie dostosować do założonego przed badaniem zawodowego problemu, łatwo przemodelowują GT, dławiąc to podejście.

Teoretyczne pobieranie próbek

Teoretyczne pobieranie próbek jest procesem zbierania danych w celu generowania teorii, poprzez który analityk zbiera, koduje i analizuje dane oraz decyduje, jakie dane zebrać następnie i gdzie je znaleźć, by rozwijać teorię tak, jak ona się wyłania. Proces zbierania danych jest kontrolowany przez wyłaniającą się teorię, czy to rzeczową, czy formalną. Poza decyzjami dotyczącymi początkowej fazy zbierania danych, dalsze kierunki zbierania nie mogą być zaplanowane z góry przed wyłonieniem się teorii. Tylko wtedy, kiedy badacz odkrywa kody i próbuje je nasycić poprzez teoretyczne pobieranie próbek w grupach porównawczych, wyłaniają się kolejne postulaty odnoszące się do zbierania danych dotyczące zarówno tego, (1) dla jakich kategorii i ich właściwości należy pobrać próbki, jak i tego, (2) gdzie zbierać dane. Lokalizując wyłaniające się w teorii luki, analityk będzie kierowany ku następnym źródłom zbierania danych i stylowi przeprowadzania wywiadów. W teoretycznym pobieraniu próbek zasadniczym pytaniem jest: ku jakim grupom lub podgrupom należy zwrócić się w kolejnym kroku zbierania danych i w jakim teoretycznym celu? Ilość możliwości rozlicznych porównań jest nieskończona i dlatego grupy muszą być wybierane zgodnie z kryteriami teoretycznymi. Kryteria - teoretyczny cel i istotność - stosowane są w toku łącznego zbierania i analizy danych, związanego z generowaniem teorii. Jako takie, kryteria te są nieustannie dostosowywane, aby pasowały do danych i rozważnie stosowane we właściwym czasie i miejscu analizy. W ten oto sposób analityk może ciągle kontrolować zbieranie danych, żeby zapewnić istotność danych dla wyłaniającej się teorii.

Oczywiste jest, że to podejście, opowiadające się za zbieraniem danych łącznie z analizą, różni się niezmiernie od typowego dla QDA, zaplanowanego z góry, sekwencyjnego podejścia do zbierania i zarządzania danymi. Nakładanie na GT podejścia QDA mogłoby ograniczyć ją od samego początku.

Metoda ciągłego porównywania

Metoda ciągłego porównywania umożliwia generowanie teorii przez systematyczne i jawne (*explicit*) kodowanie oraz przez procedury analityczne. Proces ten obejmuje trzy typy porównywania. Porównuje się zdarzenia między sobą, w celu ustalenia leżących u ich podłoża cech wspólnych i różnicujących je warunków. Zarówno cechy wspólne, jak i warunki różnicujące wchodzą do treści wygenerowanych kategorii i hipotez. Następnie porównuje się pojęcia z większą liczbą zdarzeń, aby wygenerować nowe teoretyczne własności pojęć i więcej hipotez. Celem jest teoretyczne opracowanie, nasycenie, weryfikacja i „zagęszczenie” (*densification*) pojęć przez rozwijanie ich własności i generowanie kolejnych pojęć. Ostatecznie pojęcia porównywane są z innymi pojęciami. Celem jest ustalenie jak najlepszego dopasowania wielu wyborów pojęć do zbioru wskaźników, ustalenie pojęciowych poziomów pomiędzy pojęciami odnoszącymi się

do tego samego zbioru wskaźników i integracji pojęć w hipotezy, które stają się teorią. W QDA porównuje się dużo bardziej ogólne idee, co nie prowadzi do ściśle ugruntowanych kategorii.

Zmienna centralna

Gdy badacz porównuje zdarzenie ze zdarzeniem w danych (*incident in the data*), potem zdarzenia z kategoriami, zaczyna się wyłaniać kategoria centralna. Ta centralna zmienna, która wydaje się wyjaśniać większość zmienności związanej z zainteresowaniem lub problemem, na którym koncentruje się badanie, staje się ośrodkiem dalszego selektywnego zbierania danych i wysiłków kodowania. Zmienna ta wyjaśnia w jaki sposób główny problem jest stale rozwiązywany. Kiedy analityk rozwine kilka użytecznych zakodowanych kategorii, powinien zacząć wcześniej nasycać w najwyższym możliwym stopniu te, które wydają się mieć moc eksplanacyjną. Zmienna centralna może być kodem teoretycznym dowolnego rodzaju – procesem, warunkiem, dwoma wymiarami, skutkiem, zasięgiem i tak dalej. Jej podstawową funkcją jest integrowanie teorii i sprawianie, że będzie „gęsta” i nasycona. Zweryfikowanie kategorii centralnej przez nasycenie, istotność i zdolność do pracy zajmuje wiele czasu, wymaga długotrwałego kodowania i analizy. Kryteria ustanowienia zmiennej centralnej w GT są następujące: musi być ona centralna, powiązana z największą możliwą ilością innych kategorii i ich własności oraz musi wyjaśniać dużą część zmienności we wzorze zachowania. Zmienna centralna często pojawia się w danych i zaczyna być widziana jako stały wzór, coraz mocniej powiązany z innymi zmiennymi. Wiąże się z innymi kategoriami łatwo i w sposób znaczący. Ma jasne i dające dobre oparcie (*grabbing*) implikacje dla teorii formalnej. Jest zmienną kompletną i konceptualnie nośną w wyłaniającej się teorii, dzięki swojej istotności i mocy eksplanacyjnej umożliwiającą analitykowi pomyślnie przebrnięcie przez analizy procesów, nad którymi pracuje. Zmienna centralna i teoria pojęciowa są daleko ponad opisem QDA czy opisami pojęciowymi⁶, których nie sposób ukończyć, gdyż nie są ograniczane przez żaden schemat pojęciowy. Powrót do QDA niewątpliwie ogranicza tę nieodzowną kompletność teoretyczną.

Kodowanie selektywne

Kodowanie selektywne oznacza zaprzestanie kodowania otwartego i ograniczenie kodowania tylko do tych zmiennych, które są ze zmienną centralną powiązane na tyle znacząco, aby stworzyć oszczędną teorię. Kodowanie selektywne zaczyna się dopiero po uzyskaniu przez analityka pewności, że odkrył zmienną centralną. Badacze QDA nigdy nie pojęli właściwego celu i technik kodowania selektywnego. Często kodują selektywnie od początku badania wokół z góry założonych kategorii.

Wyznaczanie granic

⁶ „Opisem pojęciowym” Glaser nazywa opis, który podporządkowany jest przyjętym z góry kategoriom i przeciwstawia go ujęciu danych przez wyłonione kategorie (zob. np. Glaser 1992) – przyp. tłum.

Dalsze zbieranie danych i kodowanie są zatem ograniczane do tego, co jest istotne dla wyłaniających się ram pojęciowych. To selektywne zbieranie i analiza danych trwają do chwili, gdy badacz wystarczająco opracuje i zintegruje zmienną centralną, jej własności i teoretyczne powiązania z innymi istotnymi kategoriami.

Integracja teorii wokół zmiennej centralnej wyznacza granice (*delimits*) teorii, a co za tym idzie projektu badawczego. To wyznaczanie granic ma miejsce na dwóch poziomach; poziomie teorii i poziomie kategorii. Najpierw teoria krzepnie, w tym sensie, że kiedy analityk porównuje kolejne przypadki kategorii z jej własnościami, poważne modyfikacje zachodzą w niej coraz rzadziej. Późniejsze zmiany wprowadzane są przede wszystkim w celu rozjaśniania logiki, pozbycia się nieistotnych własności, integracji opracowania szczegółów własności w podstawowy schemat wzajemnie powiązanych kategorii i, co najważniejsze, w celu redukcji. Z redukcją mamy do czynienia, gdy analityk odkrywa leżące u podłoża zbioru kategorii lub ich własności cechy wspólne, a następnie przeformułowuje teorię przy pomocy mniejszej liczby pojęć wyższego poziomu. Drugim poziomem wyznaczania granic teorii jest zmniejszenie liczby kategorii na pierwotnej liście kategorii do kodowania. Kiedy teoria rozwija się, staje się zredukowana i coraz lepiej pracuje porządkując wielką ilość danych jakościowych, analityk staje się do niej przekonany. To pozwala badaczowi zredukować, zgodnie z nowo wyznaczonymi granicami teorii, pierwotną listę kategorii służących do zbierania i kodowania danych. W tym momencie analityk całą swoją uwagę zogniskuje na jednej kategorii, ponieważ do teorii włączona zostanie zmienna centralna tylko ze zmiennymi z nią powiązаныmi. Lista kategorii do kodowania jest ograniczana dalej przez teoretyczne nasycenie. Ponieważ badacze QDA skupiają się na pełnym opisie, a nie na pojęciowej analizie zmiennej centralnej, wyznaczanie granic nie pojawia się w badaniach QDA. Ono trwa i trwa – drobne zagadnienia empiryczne wyczerpują i badacza, i odbiorców.

Wzajemna wymienialność wskaźników

GT oparta jest na modelu pojęcie-wskaźnik, na ciągłym porównywaniu zdarzeń (wskaźników) z innymi zdarzeniami (wskaźnikami), a kiedy wygenerowane zostaną kody pojęciowe, zdarzeń (wskaźników) z wygenerowanymi pojęciami. Zmusza to analityka do porównywania podobieństw, różnic i stopni zgodności znaczenia pomiędzy zdarzeniami (wskaźnikami), do generowania leżących u ich podłoża cech wspólnych, których rezultatem są później kodowane kategorie i zaczątki ich własności. Poprzez porównywanie następnych zdarzeń (wskaźników) z kodami pojęciowymi, kody są wyostrzone, aby osiągnąć jak najlepsze dopasowanie, a kolejne własności generowane dopóki kod nie będzie zweryfikowany i nasycony.

GT skupia się na pojęciowej specyfikacji (*conceptual specification*), a nie definicji. Model pojęcie-wskaźnik wymaga, aby kategorie i ich wymiary „zasłużyły” na włączenie do teorii na drodze systematycznego generowania danych. Zmianie zdarzeń (wskaźników) i co za tym idzie generowanie nowych własności kodu może mieć miejsce jedynie do momentu, kiedy analityk dostrzeże nasycenie idei poprzez wzajemną wymienialność wskaźników. Procedury wzajemnej wymienialności stwarzają jednocześnie możliwość przenoszenia teorii na inne obszary, za pomocą łączenia ze zdarzeniami (wskaźnikami) w innym rzeczowym obszarze lub jego fragmencie (*sub-substantive*), które wytwarzają tę samą kategorię lub jej własności. Wzajemna wymienialność wskaźników przyczynia się do nasycenia pojęć i ich

własności, a nie nadmiaru opisu, jak mogliby to widzieć niektórzy metodolodzy QDA (zob. Morse 1995:147).

Tempo

Wygenerowanie GT wymaga czasu. Jest przede wszystkim zjawiskiem „działania z opóźnionym zapłonem”. Drobne przyrosty kodowania, analizy i zbierania danych „warzą się” i dojrzewają powoli a następnie rozkwitają w formie noty teoretycznej. Ważne teoretyczne pomysły pojawiają się wraz z powiększaniem się i dojrzewaniem zbioru danych, a większość z nich znajduje się poza świadomością analityka, dopóki ich podświadome przetwarzanie nie stanie się świadome. Zatem analityk musi nadawać sobie tempo, ćwiczyć się w cierpliwości i nie akceptować niczego, dopóki coś się nie zdarzy, a zdarzy się z pewnością. Przetrawianie tego pozornego zamętu jest ważne. Wymaga to od analityka poświęcenia dowolnej ilości czasu, niezbędnej, aby przeprowadzić proces odkrywania, i nauczania się korzystania z tego czasu zgodnie ze swoją osobistą temporalną naturą jako analityka – osobistym tempem. Pośpiech i wymuszanie procesu wyłączają kreatywność i zdolności pojęciowe analityka, wyczerpując energię, pozostawiając badacza pustego, a teorię wątlą i niekompletną. W QDA badaczom narzucane jest sekwencyjne kroczenie przez program i ramy badania, co prowadzi często do długich okresów bezproduktywności i wyczerpania. Nakładanie na GT tego programu QDA prowadzi do poważnego przemodelowania GT i przejęcia przez nią wyżej opisanych wad.

Pisanie not teoretycznych

Kompleksowy i systematyczny proces pisania not teoretycznych, równoległy wobec procesu analizy danych, ułatwia artykulację teorii. Noty teoretyczne to notatki dotyczące danych i pojęciowych połączeń między kategoriami. Pisanie not teoretycznych jest istotnym etapem generowania teorii. Jeśli analityk pomija ten etap, przechodząc od razu po kodowaniu do sortowania lub spisywania teorii, nie zajmuje się GT.

Pisanie not teoretycznych jest ciągłym procesem, który naturalnie prowadzi do abstrakcji i wytwarzania pojęć, nieustannie uchwytyjącym pojęciowo „granice myślenia analityka” gdy zajmuje się on danymi i kodami, sortuje i pisze. Jest istotne aby analityk przerywał kodowanie w celu zanotowania idei, gdy one się pojawiają jeśli chce zbierać plon subtelnych nagród w postaci stałego wkładu dostarczanego przez uważne odczytywanie danych, zadawanie wymienionych wcześniej pytań i zgodne z nimi kodowanie. Noty teoretyczne pomagają analitykowi „podnieść” dane na poziom pojęciowy i rozwijać własności każdej kategorii, zaczynają definiować je operacyjnie. Noty teoretyczne ukazują hipotezy dotyczące powiązań między kategoriami i/lub ich własnościami oraz zaczynają integrować te powiązania z wiązkami innych kategorii, aby wygenerować teorię. Pisanie not teoretycznych rozpoczyna też sytuowanie wyłaniającej się teorii w kontekście innych teorii, posiadających potencjalnie większą lub mniejszą istotność.

Podstawowym celem pisania not teoretycznych jest rozwijanie idei dotyczących kategorii, przy zachowaniu całkowitej wolności myślenia, i tworzenie w ten sposób, łatwego do sortowania, zasobu not teoretycznych (*memo fund*). Konstruowanie not

teoretycznych różni się od szczegółowego opisywania. Chociaż zwykle noty teoretyczne oparte są na opisie, to jednak, opracowując materiał pojęciowo, podnoszą ten opis do poziomu teoretycznego. Zatem pierwotny opis podciągnięty zostaje pod analizę. Kody konceptualizują dane. Noty teoretyczne, poprzez kodowanie teoretyczne, odwołują się i wiążą ze sobą własności kodów rzeczowych, wydobywając i wypełniając treścią własności analityczne z danych opisowych.

Na początku noty teoretyczne wyłaniają się z ciągłego porównywania wskaźników z innymi wskaźnikami, a następnie wskaźników do pojęć. Później noty teoretyczne generują następne noty teoretyczne, czytanie literatury generuje noty teoretyczne, sortowanie i pisanie także generuje noty teoretyczne - pisanie not teoretycznych nie jest więc nigdy zakończone! Pisanie not teoretycznych spowalnia tempo pracy analityka, zmuszając go do przemyślenia i weryfikacji kategorii oraz ich integracji, dopasowania, istotności i użyteczności dla teorii. W ten sposób analityk nie zamknie przedwcześnie ostatecznej ramy teoretycznej, ani nie wybierze pochopnie zmiennej centralnej.

Rozważania porównawcze w notach teoretycznych, dzięki stałemu porównywaniu, neutralizują z góry założone pojęcia, hipotezy i bagaż erudycyjny, jednocześnie nieustannie rozszerzając i łamiąc granice bieżącej analizy. Noty teoretyczne doskonale nadają się do wyznaczania kierunku dla teoretycznego dobierania próbek - wskazują luki w dotychczasowych analizach i nowe, możliwe kierunki dla wyłaniającej się teorii. Jasne jest, że założone z góry podejście i ramy badań QDA są nie do pogodzenia z wolnością pisania not teoretycznych. Ten konflikt jest rozwiązywany najczęściej przez przewagę QDA, przez co GT traci jeden ze swoich najważniejszych aspektów.

Sortowanie i pisanie

W trakcie procesu ciągłego porównawczego kodowania badacz ujmował wyłaniające się ideacje rzeczowych i teoretycznych kategorii w formę not teoretycznych. Osiągnąwszy już nasycenie teoretycznych kategorii, przechodzi do przeglądu, sortowania i integracji licznych not teoretycznych dotyczących kategorii centralnej, jej własności i powiązanych z nią kategorii. Posortowane noty teoretyczne generują schemat teoretyczny lub ramy pojęciowe dla pełnej artykulacji GT przez zintegrowany zbiór hipotez.

Rozwijające pojęcia noty teoretyczne są ważnym zasobem GT. Sortowanie teoretyczne jest kluczem do sformułowania teorii gotowej do spisania lub prezentacji. Sortowanie jest nieodzowne – łączy z powrotem w jedną całość pokawałkowane dane. W GT szkic teorii jest po prostu emergentnym wytworem sortowania not teoretycznych. Nie ma żadnych założonych z góry ogólnych schematów. GT generuje ogólny schemat przez sortowanie not teoretycznych, sortując kategorie i ich własności w notach według podobieństw, powiązań i pojęciowego uporządkowania. To wymusza znalezienie wzorów, które stają się ogólnym schematem teorii.

Założenie z góry ogólnego schematu teorii niesie za sobą ryzyko logicznego opracowywania (*logical elaboration*). Zamiast tego sortowanie teoretyczne wymusza dokonywanie konkretnych, teoretycznie odrębnych rozróżnień, aż każda idea znajdzie dopasowanie w wyłaniającej się teorii. Sortowanie teoretyczne opiera się na kodach teoretycznych. Teoretyczna decyzja, dotycząca dokładnej lokalizacji konkretnej noty teoretycznej - jak analityk widzi podobieństwa, powiązania i cechy

wspólne - opiera się na teoretycznym kodowaniu danych, w których ugruntowane są pojęcia.

Jeśli analityk pominie sortowanie, teoria będzie linearna, wąta i nie w pełni zintegrowana. Teoria bogata, wielo-relacyjna i wielozmiennowa generowana jest przez sortowanie. Bez sortowania teorii brakuje wewnętrznej integracji powiązań pomiędzy wieloma kategoriami. Po sortowaniu dane i pojęcia są teoretycznie uporządkowane. Sortuje się pojęcia, nie dane. Sortowanie pozwala na osiągnięcie kompletności teoretycznej. Generuje nowe noty teoretyczne, często z wyższego poziomu pojęciowego, rozwijające teorię i nadające jej zwartość. Sortowanie integruje istotną literaturę z teorią, sortując ją wraz z notami teoretycznymi.

Sortowanie posiada także zdolność konceptualnego, orientującego „naprowadzania” („*zeroing in*” *capacity*). Analityk dostrzega szybko, w którym miejscu każde pojęcie pasuje i pracuje, jego istotność i sposób, w jaki zostanie przeniesione do dalszej analizy w kumulatywnym rozwoju teorii. Sortowanie zapobiega nadmiernym konceptualizacjom i prekonceptualizacjom, ponieważ eliminuje te błędy, gdy analityk orientuje się na jak najbardziej oszczędny zestaw zintegrowanych pojęć. Zatem sortowanie wymusza wyobrażeniowe rozróżnianie między kategoriami, wiążąc je ze sobą, integrując je i zapobiegając ich nadmiernemu rozrostowi. Stosowane w QDA sortowanie przy pomocy komputera uniemożliwia kreatywność towarzyszącą sortowaniu w GT.

Reguły analityczne dotyczące sortowania

Podczas gdy kodowanie teoretyczne ustala powiązania między zmiennymi, reguły analityczne kierują procesem konstruowania wyłaniającej się teorii. Kierują one sortowaniem teoretycznym i wynikającym z niego spisywaniem teorii. Reguły analityczne, gdy całościowa teoria jest generowana, wyszczególniają operacje, precyzują punkty skupienia uwagi, dokonują selekcji wykorzystania danych i pojęć oraz pozwalają utrzymać dyscyplinę niezbędną dla trzymania się i śledzenia drogi, wyznaczonej przez główny temat badania.

Jest kilka podstawowych reguł analitycznych. Po pierwsze, sortowanie może zacząć się gdziekolwiek. Wymusi ono własny początek, środek i koniec dla spisywania teorii. Ważne jest, aby zacząć sortowanie. Próby konceptualnego umiejscowienia pierwszych not teoretycznych wymuszą na analityku by zaczął zastanawiać się nad integracją teorii. Wkrótce po rozpoczęciu sortowania, analityk dostrzeże, gdzie idee pasują prawdopodobnie najlepiej, a samo sortowanie okaże się twórcze i przyjemne. Należy zacząć od zmiennej centralnej, a następnie sortować wszystkie inne kategorie i ich własności tylko pod kątem powiązania ze zmienną centralną. Ta reguła wymusza zogniskowanie, selektywność i ograniczenie analizy. Kodowanie teoretyczne pomaga w podjęciu decyzji i zrozumieniu znaczenia powiązań pojęć ze zmienną centralną. Kody teoretyczne powinny być spisane i posortowane, razem z kodami rzeczowymi, w odpowiednie zbiory. Gdy tylko zacznie się sortowanie ze względu na zmienną centralną, ciągłe porównania prawdopodobnie wygenerują wiele nowych idei, szczególnie kodów teoretycznych integrujących teorię. Wtedy trzeba przerwać sortowanie i pisać noty teoretyczne! Następnie należy powrócić do sortowania not teoretycznych w celu ich integracji.

Analityk „przenosi dalej” (*carry forward*), z punktu jego wprowadzenia do teorii do następnych sortowań użycie każdego pojęcia. Pojęcie w celu zobrazowania jego znaczenia jest ilustrowane tylko wtedy, gdy po raz pierwszy zostało

wprowadzone. Potem używane jest tylko pojęcie, nie jego ilustracja. Wszystkie idee muszą mieć swoje miejsce gdzieś w ogólnym schemacie – w przeciwnym wypadku integracja musi zostać zmieniona lub zmodyfikowana. Jest to istotne, ponieważ, jeśli analityk zignoruje postulat dopasowania wszystkich kategorii, zbyt wcześnie przerwie budowanie teorii, a niezbędne pojęcia i powiązania nie zostaną użyte. Ta reguła opiera się na założeniu, że świat społeczny jest zintegrowany i zadaniem analityka jest odkrycie tej integracji. Jeśli nie może jej odnaleźć, to musi jeszcze raz posortować i powtórnie zintegrować pojęcia, aby pasowały lepiej. Podczas sortowania analityk porusza się między ogólnym schematem a ideami, wymuszając ujawnienie się leżących u podłoża wzorów, integracji i wielowymiarowych powiązań między ideami. Ten proces jest niezwykle twórczy, dostarczający wielu not teoretycznych, włączanych następnie w kolejny sortowanie do ogólnego schematu. Nie można tego robić przy pomocy prostego kodowania i sortowania komputerowego.

Sortowanie zmusza analityka do wprowadzenia idei w jedno miejsce w teorii i następnie ustanowienia jej „przeniesienia dalej” w teorii, jeśli użycie jej w innych powiązaniach okaże się niezbędne. Kiedy nie jest się pewnym, gdzie przyporządkować ideę, należy umieścić ją w miejscu, w którym pojawi się pierwsza możliwość użycia tej idei, z przypisem o konieczności dokładniejszego przyjrzenia się jej i o możliwości przeniesienia jej do następnego możliwego miejsca. Kompletność teoretyczna implikuje teoretyczne pokrycie na tyle tylko, na ile badanie może zajmować badacza. Kompletność teoretyczna wymaga żeby badacz kończąc badanie wyjaśnił przy użyciu jak najmniejszej możliwej ilości pojęć i z jak największym możliwym zasięgiem tak wiele zmienności w zachowaniu i badanych problemach, jak tylko jest to możliwe. Zatem teoria wystarczająco wyjaśnia przy pomocy pojęć, które pasują, pracują, mają znaczenie i są nasycone to, jak ludzie będący przedmiotem badania rozwiązują swój główny problem.

Podsumowanie

Trzeba zapamiętać, że metodologia GT jest sama w sobie GT, która wyłoniła się z badań nad umierającymi pacjentami w 1967 roku. Została ona odkryta, nie wynaleziona – jest to jasne dla badaczy, którzy związali z nią swój los. Nie została wymyślona jako propozycja podejścia do prowadzenia badań, bazująca na wydumanych „mądrościach” zaczerpniętych z nauki, pozytywizmu czy naturalizmu. Nie jest miksturą opartą na logicznej, „naukowej” literaturze, mówiącej jaka powinna być nauka.

GT daje psychospołecznemu światu (*social psychological world*) retorykę – żargon z pewnością – ale jedyny poparty systematycznymi procedurami. Nie jest to pusta retoryka, ale niestety, zazwyczaj wymaga to trochę czasu w przypadku procedur GT, aby pochwycić tę retorykę pewnie (*with „grab”*). Po części konsekwencją tego opóźnionego uczenia jest przemodelowywanie, a więc też ograniczanie GT przez wymogi QDA, szczególnie przez pogoń za dokładnością.

Jedyną obietnicą jest, że wyabstrahowanie GT z faktów – generowanie GT – znosi problemy QDA wciąż na nowo „unaukowiane”. Kiedy badacz GT (szczególnie doktorant) przeprowadzi analizę GT, której rezultatem są nie opisowe wyniki, a rzeczowe, pojęciowe teorie z ogólnymi implikacjami, w sposób godny polecenia będzie się trzymał z dala od ruchomych piasków problemów opisu. Problemy QDA są rozliczne. Skrócowa ich lista mogłaby objąć kwestie dokładności, interpretacji,

konstruowania, znaczenia, pozytywistycznych i naturalistycznych kanonów zbierania i analizy danych, rozpoczynania od prekonceptualizowanych ustrukturalizowanych wywiadów, ram ustalających kolejność działania, założonych z góry problemów zawodowych, „ulubionych” kodów teoretycznych i tak dalej i dalej. Lista jest długa, idea jest jasna.

Badaczy bez mentora w swoim osamotnieniu należy przestrzec przed poszukiwaniem zbyt wielu wskazówek od „jednoksiążkowych” („one book read”) mentorów i ich natrętnym niszczeniem GT, które jest skutkiem prób jej zrozumienia w kontekście QDA. Powinni szukać pomocy u ludzi, którzy napisali książki z zakresu GT.

Nadszedł czas, aby GT, jeśli ma dostarczać wyjaśnień i stosować się do „tego co się dzieje”, wyszła z obłączenia rozmaitych metodologii QDA, które ją podważają i w konsekwencji doprowadzają do jej przemodelowania. Evert Gummesson przedstawia to jasno w swoim niedawnym artykule, *Relationship Marketing and the New Economy: It is Time for De-Programming* (2002). To, co Gummesson pisze o marketingu odnosi się również do pielęgniarstwa, medycyny, edukacji, pracy socjalnej i innych profesji oraz do pracy akademickiej.

Dzisiejsze podręczniki utrwalają ustalony w latach sześćdziesiątych epos zarządzania marketingiem z kilkoma nowymi dodatkami. Nie mogę się pogodzić z faktem, że edukacja marketingowa obrała tak niefortunny kierunek i przekroczyła cienką linię dzielącą edukację i pranie mózgow. Trzeba rozpocząć bolesny, ale odnawiający proces de-programowania.

Czego potrzebujemy w takiej sytuacji? Psychiatry? Nie, czegoś mniej wyszukanego. Potrzebujemy jedynie systematycznego stosowania zdrowego rozsądku i na uniwersytetach, i w korporacjach. Powinniśmy używać naszych obserwacyjnych zdolności indukcyjnie, pozwalając im dostrzec prawdziwą historię życia, szukać wzorów i budować teorię. Tak, teorię. Ogólną teorię marketingu, która pomoże nam umiejscowić wydarzenia i działania w kontekście. To wszystko zgodne jest z duchem teorii ugruntowanej, rozpowszechnionej w socjologii, ale słabo rozumianej przez ludzi marketingu. Moja wykładnia ostatniej książki Glasera (2001) na ten temat brzmi następująco: „wznies się z parteru nieprzetworzonych, rzeczowych danych do luksusowego apartamentu konceptualizacji i ogólnej teorii na szczycie budynku, bez składania hołdu dziedzictwu istniejących teorii”. W dokonywaniu tego złożoność, niewyraźność i wieloznaczność przyjmowane są z radością przez badaczy, a nie odrzucane jako nieuporządkowane i zagrażające badaniu, jak robią to badacze ilościowi. Dobra teoria jest użyteczna zarówno dla naukowców, jak i dla menadżerów (Gummesson 2002: 585-586).

Wierzę, że artykuł ten pokazuje, jak wolność od wymagań QDA pozwoli nieskrępowanym procedurom GT wygenerować teorię spełniającą wizję Gummessona.

Tłumaczenie: Marek Gorzko i Łukasz Pyfel

Bibliografia

- Baker, Cynthia; Judith Wuest i Phyllis Stern (1992) "Method Slurring, The Phenomenology /Grounded Theory Example." *Journal of Advanced Nursing* 17: 1355-1360.
- Creswell, John W. (1998) *Qualitative Inquiry and Research Design*. Thousand Oaks: Sage.
- Glaser, Barney G. (1978) *Theoretical Sensitivity: Advances in the Methodology of Grounded Theory*. Mill Valley: Sociology Press.
- (1992) *Basics of Grounded Theory Analysis*. Mill Valley: Sociology Press.
- redaktor (1993) *Examples of Grounded Theory. A Reader*. Mill Valley: Sociology Press.
- redaktor (1994) *More Grounded Theory Methodology. A Reader*. Mill Valley: Sociology Press.
- redaktor (1995) *Grounded Theory 1984 to 1994*. Mill Valley: Sociology Press.
- (1998a) *Doing Grounded Theory. Issues and Discussions*. Mill Valley: Sociology Press.
- (2001) *The Grounded Theory Perspective: Conceptualization Contrasted with Description*. Mill Valley: Sociology Press.
- Glaser, Barney G. i W. Douglas Kaplan, redaktorzy (1998b) *Gerund Grounded Theory: The Basic Social Process Dissertation*. Mill Valley: Sociology Press.
- Glaser, Barney G. i Anselm L. Strauss (1965) *Awareness of Dying*. Chicago: Aldine Publishing Co.
- (1967) *Discovery of Grounded Theory: Strategies for Qualitative Research*. Mill Valley: Sociology Press [polskie wydanie (2009) *Odkrywanie teorii ugruntowanej: Strategie badania jakościowego*. Kraków: ZW Nomos].
- Gummesson, Evert (2002) "Relationship Marketing and the New Economy: It's Time for De-Programming." *Journal of Services Marketing* 16(7): 585-589.
- Lowe, Andy (1997) *Managing to Post Merger Aftermath-Default Remodeling*. Department of Marketing University of Strathclyde (Grounded Theory Review).
- May, Kathryn (1994) "The Case For Magic in Method." S. 10-22 w *Critical Issues In Qualitative Research Methods*, pod redakcją Janice Morse. Thousand Oaks: Sage.
- Morse, Janice (1994) "Emerging from the Data. Cognitive Processes of Analysis in Qualitative Research." S. 23-41 w *Critical Issues in Qualitative Research Methods*, pod redakcją Janice Morse. Thousand Oaks: Sage.
- (1995) "Editorial." *Qualitative Health Review* 5: 147-149.

Cytowanie

- Glaser Barney B., Judith Holton (2004) "Przemodelowywanie teorii ugruntowanej". *Przegląd Socjologii Jakościowej* Tom VI Numer 2. Pobrano Miesiąc, Rok (http://www.qualitativesociologyreview.org /PL/archive_pl.php).